Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 28 Maja 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 122 (1764)

Amb. Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

„Dmitrówka"

Dopiero teraz doszedł nasz komunikat Elty o zajściach na pograniczu we wsi Dmitrówka, o których donosiliśmy przed paru dniami. Elta twierdzi, że do lokalu, w którym odbywała się zabawa taneczna za zezwoleniem odpowiedniego posterunku, wtargnęło dwudziestu pięciu żołnierzy K. O. P. z najbliższego posterunku pod dowództwem sierżanta Wilkowskiego i po zażądaniu rozejścia się rozpoczęło pogrom uczestników zabawy. Bawiących się rozpędzano podobno kolbami i bagnetami, a następnie ostrzelano ogniem karabinowym. Miano oddać około 100 strzałów, z czego przeszło 15 przeszło na stronę litewską. Według Elty, bito kolbami „kobiety i dziewczęta". Jednemu z uczestników Kurkuciowi vel Kurkutisowi sierżant Wilkowski miał przebić bagnetem gardło — a później leżącemu na ziemi przebił bagnetem plecy. Nad aresztowanymi rannymi miano się pastwić, nie dopuszczając do opatrzenia ran. Brata Kurkucia, który usiłował uciec przez komin czy przez dach postrzelono z karabinów tak, że raniony w obydwie nogi spadł na ziemię.

Po rozpędzeniu uczestników do lokalu miała być rzucona bomba, która zburzyła całe wnętrze. Ranny zaś Jakób Kurkuć transportowany do szpitala miał zemrzeć w drodze. Tyle Elta. — Przed paru dniami zamieściliśmy komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej, która, podkreślając fałsz i tendencyjność informacyj pism litewskich i niemieckich, na podstawie informacji Dowództwa K. O. P. stwierdziła, że zabawa odbywała się bez zezwolenia, że na mocy rozkazu przełożonego dowództwa plutonowy Witasiak w asyście trzech żołnierzy wezwał zebranych do rozejścia się i, gdy uczestnicy zabawy w liczbie około 30 rzucili się na żołnierzy, by ich rozbroić, a jeden z żołnierzy został ciężko ranny w głowę tępem narzędziem, wówczas pozostali dwaj szeregowcy użyli kolb i bagnetów, rozpędzając tłum. Jeden z przytrzymanych uczestników został ranny bagnetem. Dochodzenie prowadzi posterunek żandarmerji wspólnie z posterunkiem Policji Państwowej.

Jak widzimy, oba komunikaty, litewski i polski, różnią się od siebie zasadniczo.

Na podstawie bowiem swoich własnych informacyj stwierdzić już teraz możemy prawdę i kłamliwość komunikatu Elty, robionego dla celów polityki zagranicznej i wewnętrznej, jak widać z całej akcji, zorganizowanej przez rząd litewski na terenie Ligi Narodów i excesów organizowanych przeciwko ludności polskiej w Kowieńszczyźnie. Zdołaliśmy bowiem ustalić, że ranny bagnetem w plecy Kurkuć nietylko nie umarł, ale znajduje się w szpitalu w Wilnie, ma ranę powierzchowną na plecach (przebite jedynie mięśnie w okolicy 12-go żebra), ma ranę tłuczoną głowy i wkrótce prawdopodobnie wróci do domu. Nie otrzymał też wcale rany kłutej w gardło, jak podawała Elta.

W każdym więc razie fakt mordu, którym głównie operowała Elta, odpada. W ten sposób może okazać się, że i inne akcesorja, działające na wyobraźnię, a użyte w opisie Elty dla podniecenia tłumów kowieńskich są albo mocno przesadzone, albo zmyślone. Ustalonym jest fakt również, że jeden z żołnierzy K.O.P.u jest ciężko ranny i że ludność nie zastosowała się do słusznego, czy niesłusznego rozkazu przerwania zabawy.

Przyznać jednak musimy, że i w relacji Pat'a sprawa ma charakter poważny. Nad zajściem, gdzie polała się krew, gdzie są ranni, nie można przejść lekko do porządku dziennego. Mamy zaufanie do wyższych władz KOP'u i sądzimy, że potrafią dla swego własnego prestige'u ustalić okoliczności dobycia broni i, w razie jej zbyt lekkomyślnego użycia, ukarać winnych. K.O.P. już siłą swej powagi tylko, jako organ władzy państwowej winien umieć nakazać posłuch swoim zarządzeniom — bez potrzeby uciekania się do bójki z cywilną, bawiącą się ludnością — a tak to całe zajście wyglądało. Bo przecież nie z buntem, ani z jakiemś rewolucyjnem wystąpieniem miało się tu do czynienia.

Sądzimy więc, że jednocześnie z winą niezastosowania się do przepisów ludności cywilnej zostanie ustalony i stopień winy tych, którzy posłuchu dla tych przepisów wymusić bez bójki nie umieli. Sądzimy też, że powinna zostać wydelegowana specjalna komisja do zbadania całej tej sprawy.

Z ubolewaniem musimy tu zaznaczyć, że do pewnego stopnia winę rozpowszechnienia się fatalnych wiadomości, kolportowanych zagranicą przez prasę litewską i niemiecką, ponoszą i odpowiednie władze polskie, które odrazu we właściwem świetle nie podały do wiadomości publicznej zajść w Dmitrówce.

Lakoniczny komunikat Pat'a ukazał się dopiero po upływie tygodnia po wypadkach. kiedy cała prasa niemiecka rozniosła po świecie informacje z „Elty", a rząd litewski zdążył złożyć skargę do Ligi Narodów. To nie jest w porządku. Obowiązkiem odpowiednich władz jest natychmiast ustalić przebieg wypadków i podać go do wiadomości publicznej. aby uprzedzić fałsze.

Opinja publiczna polska w każdym razie jeszcze oczekuje wyjaśnień—oczekuje od władz i czynników miarodajnych odpowiedzi szczegółowych na tendencyjne, jak mieliśmy możność częściowo bezpośrednio sprawdzić, prowokacyjne enuncjacje kowieńskiej „Elty". *mrs.*

Skarga litewska przesłana rządowi polskiemu

Jak donosi „Elta" litewski minister spraw zagranicznych dr. Zaunius otrzymał od sekretarza generalnego Ligi Narodów Drummonda depeszę treści następującej: „Mam zaszczyt zakomunikować iż depeszę Pańską z dnia 22 maja r. b. otrzymałem. Depeszę wysłano do rządu polskiego w tym celu, aby rząd polski mógł poczynić ewentualne uwagi. Stosownie do Pańskiej prośby i na mocy precedensów, depesza Pańska została natychmiast przesłana prezesowi i referentowi Rady Ligi Narodów".

Zgoda rządu niemieckiego na powołanie komisji mieszanej.

WARSZAWA, 27.V. (Pat.) W dn. dzisiejszym za pośrednictwem poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie rząd niemiecki podał do wiadomości rządu polskiego, że zgadza się na proponowane przez rząd polski niezwłoczne powołanie specjalnej komisji polsko-niemieckiej, której zadaniem będzie w drodze wizji lokalnej ustalenie przebiegu zajścia granicznego w Opaleniu. Komisja przystąpi do pracy w dniu 28 b. m. na miejscu zajścia. Ponadto rząd niemiecki wyraził zgodę na to, aby przy sekcji zwłok zastrzelonego komisarza Liśkiewicza był obecny polski lekarz sądowy.

Nowootwarzona Kawiarnia „ZAMKOWA" przy ul. Królewskiej 1
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE,
HERBATA, KAWA, CZEKOLADA
WYROBY CUKIERNICZE. — LODY. — NAPOJE CHŁODZĄCE i t. p.
CENY PRZYSTĘPNE. 1809 CENY PRZYSTĘPNE.

Nowy poseł w Bułgarji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dotychczasowy poseł polski w Sofji p. Baranowski został odwołany i obejmie w najbliższym czasie inną placówkę polityczną. Posłem Rzplitej w Sofji mianowany został w dniu wczorajszym dotychczasowy naczelnik wydziału Ustrojów Międzynarodowych w Min. Spraw Zagran. p. Adam Tarnowski.

Powrót delegacji polskiej z Berlina.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wczoraj rano, wskutek zdecydowanie opornego stanowiska strony niemieckiej, powróciła z Berlina do Warszawy delegacja polska do rokowań w sprawie wprowadzenia w życie pomiędzy Polską a Niemcami międzynarodowej konwencji zakazu przywozu i wywozu. Delegacja przedłoży rządowi polskiemu dokładne sprawozdanie z przebiegu rokowań, poczem rząd polski zajmie odpowiednie stanowisko co do ratyfikacji tej konwencji.

Komisja polsko-niemiecka do zbadania zajścia na granicy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że skład delegacji polskiej do komisji mieszanej polsko-niemieckiej, która ma zająć się zbadaniem przyczyn i przebiegiem incydentu pomiędzy patrolami straży granicznej polsko-niemieckiej w Opaleniu, został ustalony w dniu wczorajszym późnym wieczorem.

Dziś skład nazwisk polskich delegatów zostanie podany do wiadomości rządu niemieckiego tak, że w dniu dzisiejszym komisja przystąpi do przeprowadzania wizji lokalnej na miejscu incydentu.

Amerykanie chcą finansować urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne w Polsce.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W tych dniach przybyli do Warszawy przedstawiciele wielkiej firmy amerykańskiej, który mają zamiar zbadać na miejscu możliwości finansowania urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w różnych miastach Polski. Delegaci amerykańscy będą odwiedzali różne miasta celem zorjentowania się co do rozmiarów i potrzeb, by prowadzić pertraktacje z miejskiemi władzami komunalnemi.

Konferencja porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego.

BUKARESZT, 27.V. (Pat). Wczoraj odbyło się w gmachu syndykatu dziennikarzy otwarcie konferencji prasowego polsko-rumuńskiego, na którem po inauguracyjnem przemówieniu ministra spraw zagranicznych Mironescu zabrał głos polski minister pełnomocny Szembek, podkreślając gotowość ścisłej współpracy gospodarczej polsko-rumuńskiej, stanowiącej znaczną część szeroko zakreślonego sojuszu obu krajów.

BUKARESZT, 27.V. (Pat). Konferencja polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego została zakończona przyjęciem szeregu uchwał, zalecających jak największe zbliżenie między obu narodami we wszystkich dziedzinach. Pozatem konferencja uchwaliła wysłać depeszę do p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. W ciągu pobytu delegacji polskiej w Bukareszcie wydano na jej cześć wiele przyjęć. W dniu dzisiejszym delegacja polska wzięła udział w uroczystem wspólnem posiedzeniu izby posłów i senatu.

Oświadczenie premjera Maniu.

BUKARESZT, 27. V. (Pat). Delegacja sekcji polskiej porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego złożyła w południe wizytę posłowi polskiemu Szembekowi i konsulowi Rzewuskiemu.

Następnie przyjęta była przez premjera Maniu, który witając przedstawicieli polskich oświadczył między innemi: „Cieszę się, mogąc wyrazić myśl całego narodu i rządu rumuńskiego, który dąży do ścisłej współpracy z Polską, mając z nią identyczne interesy we wszystkich dziedzinach. Jesteśmy stanowczo zdecydowani pracować wspólnie dla dokończenia wspaniałego dzieła, zapewniającego utrzymanie pokoju, który jedynie może zagwarantować rozwój cywilizacji. W konsekwencji więc jesteśmy sojusznikami narodu polskiego, zarówno na podstawie uczuć, jak i w poczuciu licznych wspólnych interesów politycznych i gospodarczych, które nakazują nam solidarność". Podziękował premjerowi za słowa przyjaźni przewodniczący delegacji polskiej p. Jarkowski.

---

† s. p.

Dr. WITOLD WĘSŁAWSKI

były lekarz Kasy Chorych m. Wilna

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 27 maja 1930 roku.

Cześć pamięci dobrego i oddanego pracownika.

ZARZĄD KASY CHORYCH m. WILNA

---

† s. p.

MICHAŁ DROZD

Kasjer Sejmiku Oszmiańskiego

po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Ś. Ś. Sakramentami, zmarł dnia 25 maja 1930 r. w Oszmianie, przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbył się w Oszmianie dnia 26-go maja 1930 r., o czem z serdecznym żalem zawiadamiają

Przewodniczący Wydziału Powiatowego, Członkowie tegoż Wydziału oraz pracownicy Sejmiku.

1890

WŁASNY INTERES
na fundamencie interesu ogółu
PREMJOWA POŻYCZKA BUDOWLANA
na sumę
50.000.000 zł. w złocie
przeznaczona wyłącznie na kredyty dla ożywienia ruchu budowlanego.
Obligacje po 50 zł. za sztukę o charakterze papierów pupilarnych, zabezpieczonych całym majątkiem Państwa. Do nabycia we wszystkich poważniejszych instytucjach finansowych, oraz we wszystkich Urzędach Pocztowych w całem państwie.
PREMJOWA POŻYCZKA BUDOWLANA
Ogólna suma rozlosowanych rocznie premij 2.000.000 Zł. Rozlosowane będą co kwartał (1 listopad, 1 luty, 1 maj i 1 sierpień)
następujące premje:
1 — na 250.000.— zł.
1 — „ 50.000.— „
10 — „ 10.000.— „
100 — „ 1.000.— „
Obligacje wylosowane biorą udział w dalszych losowaniach.
ZAPISY NA POŻYCZKĘ
po cenie nominalnej od dn. 2 czerwca najdalej do dnia 16 czerwca b. r.
NABYWAJCIE
premjową pożyczkę budowlaną, bo jest ona najlepszą i najpewniejszą lokatą pieniędzy, a w szczęśliwym wypadku wylosowania przynieść Wam może fortunę!

W Indjach.

Starcia mahometan z Hindusami.

RANGOON, 27. V. (Pat). Dziś po południu przyszło tu do starć pomiędzy Mahometanami i Hindusami skutkiem tego, że Mahometanie zaatakowali domy, zamieszkałe przez Hindusów. Podczas walk 10 Hindusów zostało zabitych, a wielu ciężko rannych Podczas walk przedpołudniowych 6 osób zabito. W ciągu kliku ostatnich dni zgłoszono do kostnicy zwłoki 54 zabitych.

Krwawe starcia i niby spokój.

RANGOON, 27.V. (Pat). Po zajściach, wywołanych przez kulisów, w czasie których padło 26 zabitych i około 700 osób rannych, nastąpił pozorny spokój. Dziś rano jednakże doszło do nowych starć, w czasie których policja i oddziały wojskowe zmuszone były do użycia broni palnej. Kilkunastu rannych Hindusów przekazano do szpitala.

Wymarłe miasto.

RANGOON, 27.V. (Pat). Miasto robi wrażenie miasta wymarłego. Od samego rana nie ma na ulicach żadnego ruchu. Wszystkie magazyny są zamknięte. Po mieście krążą tylko gęste patrole wojskowe i policyjne

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

WIADOMOŚCI z KOWNA

UKARANIE REDAKTORA „DNIA KOW.".

Redaktor „Dnia Kowieńskiego" p. Budkiewicz został skazany na karę grzywny w wysokości 3 tys. lit. z zamianą na dwa miesięce aresztu za to, że w sobotnim numerze w artykule, opisującym zajścia piątkowe, pozostawił białe miejsca. Polskie organizacje w swym proteście podają, że straty, spowodowane w czasie zajść piątkowych sięgają 60 tys. litów.

WOLDEMARAS TWORZY NOWĄ PARTJĘ.

Jak donosi „Jaunakas Zinas" prof. Woldemaras ma zamiar zorganizować nową partję polityczną pod nazwą narodowców-radykałów.

BUDOWA LINJI TELSZE-KRETYNGA.

W dniu dzisiejszym nastąpiło oficjalne rozpoczęcie robót na linji kolejowej Telsze-Kretynga. Na uroczystość tę przybyli prezydent Smetona, minister spraw wewnętrznych Arawiczius, minister komunikacji Wiłejszis, minister spraw wojskowych Warjakojis i inni wyżsi urzędnicy.

BURZA NAD KŁAJPEDĄ.

Nad krajem kłajpedzkim przeszła silna burza, połączona z wichurą, która wyrządziła wielkie spustoszenie. Są ofiary w ludziach.

WYCIECZKA LITWINÓW AMERYKAŃSK.

Dnia 28 b. m. przybywa do Kłajpedy pierwsza wycieczka Litwinów amerykańskich. Przyjadą oni na okręcie angielskim. W dniu 5 lub 6 czerwca, na okręcie duńskim, ma przybyć druga wycieczka Litwinów z Ameryki.

KATASTROFA LOTNICZA.

W dniu 25 b. m. miała miejsce w Kownie podczas lotu ćwiczebnego katastrofa lotnicza w wyniku której st. sierżant Aczius poniósł śmierć na miejscu.

Zniesienie wiz na paszportach dyplomatycznych.

WARSZAWA, 27. V. (Pat). Naskutek umów, zawartych z rządami estońskim, finlandzkim i łotewskim zostają od dnia 1 czerwca b. r. wzajemnie zniesione wizy na paszportach dyplomatycznych polskich, estońskich finlandzkich i łotewskich.

Organizacja szpiegowska w Kiszyniowie.

BUKARESZT, 27. V. (Pat). Tutejszy dziennik „L'Information" otrzymał wiadomość, że kierownik rumuńskiej policji bezpieczeństwa Clarasi donosi, że aresztował w Kiszyniowie byłego radcy sowieckiego w Paryżu p. Biesiedowskiego o istnieniu w Kiszyniowie rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, w której bierze udział kilkunastu urzędników policyjnych. W związku z tem aresztowano szereg osób. Dalsze aresztowania w toku.

Zawody o mistrzostwo Europy w szpadzie.

WARSZAWA, 27.V. (Pat). W Leodjum (Liege, w Belgji), w pierwszym dniu zawodów o mistrzostwo Europy w szpadzie drużynowej, reprezentacja Polski w składzie: Laskowski, Segda, Szempliński i Zabielski pokonała Anglję 7:6 i Holandję 10:5. Dalej Francja pokonała Anglję 9:5 i Włochy Francję — 9:7.

—o—

Sprostowanie.

W ogłoszeniu „Banku spółdzielczego właścicieli nieruchomości w Wilnie" umieszczonem w naszem piśmie z dnia 21 maja, zaszła omyłka, a mianowicie — zamiast: Wszelkie sumy powierzone bankowi zagwarantowane są 500 największemi domami miasta Wilna" — powinno być: „Wszelkie sumy pieniężne, powierzone bankowi zabezpiecza się odpowiedzialnością udziałowców, składających się przeważnie z właścicieli kilkuset domów w Wilnie".

Giełda warszawska z dn. 27.V. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88½ — 8,90½ — 8,86½
Gdańsk	173,39—173,82—172,96
Holandja	358,86—359,76—357,96
Londyn	43,34½—43,45—43,23½
Nowy York	8,909—8,929—8,889
Paryż	34,97½—35,06—34,89
Praga	26,45¾—26,52—26,39½
Szwajcarja	172,62—173,05—172,19
Stokholm	239,40—240,00—238,80
Wiedeń	125,80—126,11—125,49
Włochy	46,74—46,86—46,62
Berlin w obr. pryw.	212,84

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	106,50
Premjowa dolar.	62,50—63,00
Konwersyjna	55,00
Stabilizacyjna	86,00—86,75
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% budowlane obligacje B. G. K.	93
8% Tow. Kred. Przem. Pol.	85,50
4½% ziemskie	54,25
5% warszawskie	77,00—76,25
8% Kalisza	67,00
8% Łodzi	70,25

AKCJE:

Bank Polski	170,50—170,00
Bank Powsz. Kredyt.	110,00
Bank Zw. Spółek Zarobk.	72,50
Ostrowiec serja B	58,00—59,00

Ogłoszenia
w Kurjerze Wileńskim i we wszystkich innych dziennikach zamieszcza fachowo i tanio
Wil. Agencja Reklamowa
Jan Dyszkiewicz — Wielka 14
Telefon 12-34. 207

Zgon zasłużonego obywatela.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem zakończył długi i pracowity żywot jeden z epigonów przedwojennego Wilna, znany szeroko i zasłużony działacz społeczny, ś. p. dr. Witold Węsławski.

Zmarły był przedstawicielem tych sfer narodowej demokracji, które pozostały wierne ideologji Ligi Narodowej. Nie był on jednak politykiem z usposobienia i za główny cel swej wytężonej i ofiarnej działalności obrał obronę i wzmocnienie narodowo-kulturalnych interesów miejscowego społeczeństwa polskiego, biorąc żywy udział we wszystkich poczynaniach, ku temu celowi zmierzających.

Zaostrzenie przeciwieństw politycznych, które zaznaczyło się w społeczeństwie miejscowem po odzyskaniu niepodległości, nie zachęcało starego działacza, nawykłego do myślenia kategorjami solidarności narodowej, do prononsowania się w akcji politycznej swego stronnictwa. W ostatnich latach pozostawał ś. p. dr. Węsławski na stronie od tej akcji, poświęcając się niemal wyłącznie pracy zawodowej i społecznej, głównie na terenie Macierzy Szkolnej.

Dzieliły nas ze ś. p. dr. Węsławskim zasadnicze głębokie różnice w poglądach na współczesne życie i zadania odrodzonej Rzeczpospolitej. Skłanialiśmy jednak zawsze głowę przed czystością intencyj, wielką ofiarnością i wysoką kulturą, któremi nacechowane było całe życie i działalność zmarłego. To też łącząc się dziś z tymi, dla których śmierć jego stanowi niepowetowaną stratę, składamy stroskanej rodzinie wyrazy szczerego żalu i współczucia.

Cześć pamięci zasłużonego obywatela!

W następnym numerze zamieścimy obszerniejsze wspomnienie o ś. p. dr. Węsławskim pióra bliskiej jego współpracowniczki na polu pracy społecznej.

Ś. P.

WITOLD WĘSŁAWSKI

Dr. medycyny honoris causa Uniw. Stef. Bat., kawaler krzyża komandorskiego Polski Odrodzonej, założyciel i prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej

zmarł w dniu 27 maja 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, ul. Niemiecka 3, do kościoła O. O. Dominikanów odbędzie się w dniu 28 maja (we środę) o godzinie 7 wieczorem, pogrzeb zaś z tegoż kościoła na cmentarz Rossa o godz. 6-ej wiecz. w piątek, dnia 30 maja r.b.

O powyższem zawiadamia i na te smutne obrzędy zaprasza

Rada Nadzorcza, Zarząd Centralny i Pracownicy biura Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.

Otwarcie sesji Sejmu Śląskiego.

KATOWICE. 27.V. (Pat.). Dzisiaj o godz. 12 w południe nastąpiło otwarcie sesji sejmu śląskiego. Otwarcia dokonał woj. dr. Grażyński, który odczytał zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 20 maja r. b., zwołujące sejm śląski na dzień dzisiejszy. W tym momencie poseł komunistyczny Wieczorek zawołał: „Precz z rządem faszystowskim". Wojewoda wezwał posła do spokoju, lecz wobec tego, iż i drugi poseł komunistyczny Komander wszczął wrzawę, wojewoda zarządził usunięcie obydwu posłów z sali obrad. Następnie wygłosił woj. Grażyński przemowę, poczem zaprosił do przewodniczenia sejmowi najstarszego wiekim posła Gibla. Ten jednak zrzekł się funkcji przewodniczenia, wobec czego przewodnictwo objął najstarszy zkolei wiekiem poseł Wojciech korfanty, który powołał na sekretarzy dwu najmłodszych posłów Motykę i Gruchlikową. Przewodniczący Korfanty polecił wprowadzić na salę obydwóch wydalonych posłów komunistycznych. Zkolei nastąpiło przemówienie przewodniczącego sejmu Korfantego, który na wstępie poświęcił wspomnienia pośmiertne ś. p. ks. arcyb. Lisieckiemu i posłowi Juchelekowi.

Nastąpił wybór marszałka sejmu, którym na 47 obecnych wybrany został 44 głosami adwokat Konstanty Wolny. Wicemarszałkami wybrani zostali Edward Pant (Kl. Niem.), Franciszek Roguszczak (N.P.R.), dr. Włodzimierz Dąbrowski (Nar. Chrz. Zj. Pr.) i Emil Caspari (P.P.S.C.K.W.). Dalej wybrano 8 sekretarzy. Po wyborach marszałek wyznaczył termin następnego posiedzenia na dzień 2 czerwca, godz. 15. Poza incydentem z komunistami posiedzenie sejmu miało przebieg najzupełniej spokojny.

Dalsze etapy podróży inspekcyjnej p. wojewody Raczkiewicza.

Oprócz momentów, które podaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu o podróży wojewody po terenie województwa, dowiadujemy się, iż podczas pobytu w Wilejce p. wojewoda Raczkiewicz omówił z przedstawicielami władz i społeczeństwa oraz z dowództwem pułku K. O. P. szczegóły pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Wilejce i na terenie powiatu wilejskiego, zwiedził cmentarz poległych żołnierzy i policjantów, ośrodek zdrowia, stację opieki nad matką i dzieckiem, świetlicę policyjną, szpital powiatowy oraz zarządził lustrację urzędu gminy Kołowicze, której dokonał wojewódzki inspektor starostw p. Lemiszewski. Dnia następnego p. wojewoda zwiedził w Wilejce dom pracy, prowadzony z ramienia Związku Strzeleckiego.

Z Wilejki p. wojewoda udał się w dalszą podróż przez Kurzeniec i Kościeniewicze na teren powiatu postawskiego, lustrując po drodze urzędy gminne, posterunki policyjne oraz badając stan dróg i stan będących w końcowych stadjach budowy domów ludowych, spółdzielni i t. p. poczynań społeczno-gospodarczych.

We wsi Swatki, w lokalu miejscowej szkoły powszechnej p. wojewoda dokonał dekoracji srebrnym krzyżem zasługi nauczyciela p. Rafała Ryżewskiego, któremu to odznaczenie nadane zostało za pracę społeczną. W Miadziole zlustrował urząd gminny i zarządzając próbny alarm miejscowej ochotniczej straży ogniowej udzielił pochwały i nagrody pieniężnej za sprawne funkcjonowanie straży. Nad jeziorem Narocz zapoznał się ze stanem prac, będącego w końcowem stadjum budowy schroniska, przeznaczonego również na jeden z punktów wypoczynkowych Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie podróży po Wileńszczyźnie. Następnie przez Kobylnik p. wojewoda udał się do Postaw, gdzie odbył konferencję ze starostą i przedstawicielami społeczeństwa oraz dokonał dekoracji srebrnym krzyżem zasługi miejscowego powiatowego komendanta P.P. Bolesława Bartoszewicza za zasługi położone przezeń na polu bezpieczeństwa publicznego. Z Postaw p. wojewoda odjechał do Woropajewa.

W 5 dniu podróży inspekcyjnej p. wojewoda udał się do Hołbieja celem zwiedzenia huty szklanej, a następnie przez Duniłowicze, Łasicę — po krótkiej lustracji urzędów i obejrzeniu pomniaka ku czci żołnierzy 33 i 36 pułku piechoty, poległych w bitwie pod Duniłowiczami — przybył na teren powiatu dziśnieńskiego.

W Głębokiem prócz lustracji starostwa i odbycia konferencyj w sprawie programu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. wojewoda zwiedził spółdzielnię rolniczo-handlową „Rolnik", dom ludowy, kasyno urzędnicze oraz będący w budowie dom urzędniczy, przeznaczony dla 8 rodzin. Następnie przez Berezwecz, Plisę, gdzie wyraził uznanie posterunkowi P. P., Ziabki, Swiadowo, Prozoroki i Łużki przybył do Hermanowicz, gdzie wysłuchał próśb mieszkańców gminy, udzielił w kilku wypadkach zapomóg pieniężnych oraz wydał na miejscu szereg zarządzeń. Następnie p. wojewoda udekorował miejscowego wójta gminy Antoniego Danejkę srebrnym krzyżem zasługi, nadanym mu za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej.

W dalszej podróży, po dokonaniu lustracji urzędu w N. Pohoście, Przebrodziu i Słobódce przybył p. wojewoda do Brasławia. Tu odbył konferencję z starostą w sprawie przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Opuściwszy w godzinach porannych Brasław (w 7 dniu inspekcji) p. wojewoda udał się przez Opsę, Drysmiaty, Rymszany na teren powiatu święciańskiego. W Opsie p. wojewoda wizytował szkołę rolniczą oraz schronisko dla dzieci, w Dryświatach zaś badał celowość istnienia tej gminy pod kątem widzenia jej możliwości finansowych i wogóle samowystarczalności.

W Dukształach odbył p. wojewoda konferencję z przedstawicielem K. O. P. oraz dokonał lustracji urzędu gminnego. Po przybyciu do Ignalina przedstawiciele miejscowego społeczeństwa prosili p. wojewodę o przyjęcie protektoratu nad budową domu ludowego w Ignalinie. P. wojewoda przychylił się do tej prośby, przyjmując protektorat. W Ignalinie odbył p. wojewoda wizytację miejscowych instytucyj społecznych i gospodarczych, dokonał lustracji miejscowego posterunku P. P., zarządzając wypłacenie nagrody pieniężnej jednemu z funkcjonarjuszów tego posterunku. Z Ignalina p. wojewoda udał się do maj. Koziczyn, a następnie do Łyngmian. Zlustrowawszy urząd gminny w Kołtynianach i magistrat Święcianach odbył p. wojewoda w Święcianach konferencję ze starostą i przedstawicielami społeczeństwa w sprawie przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wizytował miejscowe seminarjum nauczycielskie i konferowa z jego dyrektorem. Dalej, po przybyciu do Łyntup, dokonał lustracji urzędu gminnego i posterunku P.P., wyrażając uznanie miejscowemu komendantowi posterunku P. P. i wszystkim funkcjonarjuszom tego posterunku, jako przodującego w powiecie święciańskim oraz zarządził próbny alarm ochotniczej straży ogniowej, wyrażając uznanie za jej sprawne funkcjonowanie. Z Łyntup udał się p. wojewoda do maj. Olszew, przewidzianego również jako jeden z punktów wypoczynku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W 8 i ostatnim dniu inspekcji (26.V. r. b.) p. wojewoda przybył do Świra, gdzie intaresował się przebiegiem poboru wojskowego, zwiedził będący na wykończeniu gmach 7-mioklasowej szkoły powszechnej oraz górę im. Batorego i wzniesiony na niej pomnik 10-lecia Niepodległości. Następnie przez Michaliszki, Ławaryszki przybył do Mickun, gdzie zlustrował miejscowy urząd gminny.

W drodze do Wilna p. wojewoda odbył konferencję z burmistrzem m. Nowo-Wilejki.

WŚRÓD PISM

— **„Sprawy Narodowościowe" Nr. 1-szy. Rok IV.** Cena poj. egz. 5 zł.

Wyszedł nowy numer „Spraw Narodowościowych", który zawiera: pierwszą część pracy p. d-ra Stanisława Orsini-Rosenberga o programie badań socjologicznych w zakresie zagadnień narodowościowych w województwach wschodnich, artykuł p. d-ra Mikołaja Kowalewskiego, przedstawiający syntentycznie przemiany, zachodzące w sowieckiej polityce narodowościowej, p. M. Felińskiego dający szczegółowe informacje o stanie prasy ukraińskiej w Polsce oraz p. d-ra Jerzego Gliksmana o strukturze zawodowej ludności żydowskiej w Polsce.

Pozatem omawiany numer „Spraw Narodowościowych" zawiera, jak zwykle, bogatą kronikę, dotyczącą mniejszości narodowych w Polsce, kwestyj narodowościowych poza Polską: w Niemczech, Litwie, Ukrainie Sowieckiej („Nowe fermenty ukraińskie") oraz notatki sprawozdawcze z działalności instytutu Badań Spraw Narodowościowych m. in. sprawozdanie z odczytu p. Nacz. D-ra Rajmunda Buławskiego o metodach statystycznych badania stosunków narodowościowych w spisach ludności.

Kończy numer Bibljografja, dotycząca mniejszości narodowych w Polsce za r. 1929.

Nowy numer „Spraw Narodowościowych" winien się znaleźć w rękach każdego, kto interesuje się kwestjami narodowościowemi (mniejszościowemi), tak ważnemi z punktu widzenia naszej polityki państwowej.

Do nabycia w księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych", Warszawa, ul. Nowy-Świat 21 m. 4, tel. 248-74.

— **„Tygodnik Illustrowany"** (Nr. 21) wstępny artykuł poświęca pamięci Władysława Orkana, poruszając równocześnie zasadniczą kwestję upośledzenia materjalnego literatów polskich. A. Bogusławski komentuje Zjazd Eucharystyczny w Kartaginie. Kwestję zbrojeń morskich omawia szczegółowo „Kapitan Home". Numer zawiera ponadto interesujący feljeton o Lublinie z artystycznemi zdjęciami inż. Harczewskiego i ciąg dalszy feljetonów o Japonji. W związku z jubileuszem szkoły polskiej Wincenty Rapacki opisuje interesujący epizod z pobytu w szkole rosyjskiej. Zeszyt uzupełniają sprawozdania z wystaw i premjer teatralnych, powieść i nowela.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Prasa litewska o ekscesach antypolskich w Kownie.

W związku z ostatniemi zajściami pogranicznemi i antypolskiemi demonstracjami w Kownie, pisze „Liet. Aidas" co następuje:

Co się tyczy piątkowych ekscesów w Kownie, to sprawców ich niepodobna zaliczyć do elementów uświadomionych. W każdym razie społeczeństwo litewskie z żywiołami temi się nie solidaryzuje i stanowczo łobuzerskie wybryki potępia. Gniew społeczeństwa litewskiego w stosunku do Polaków jest zrozumiały, lecz nie powinien się przejawiać w sposób niekulturalny.

W sprawie antypolskich demonstracyj — kończy „Liet. Aidas" — wdrożono energiczne śledztwo i winowajcy z pewnością zostaną ukarani.

W podobnym duchu piszą o ekscesach antypolskich „Liet. Žinios":

„Każdy protest przeciwko okrucieństwom jest godzien uznania, jednakże będąc protestem przeciwko okrucieńswom i niekulturalności, nie może się uciekać do środków tych samych, gdyż celu wtedy nie osiąga. Niepodobna w tym względzie kierować się etyką hotentocką, gdyż protest wtedy stanie się aktem zemsty i jakiemś wyrównaniem rachunków. O ile Polacy są okrutni, niechże Litwini będą kulturalni i całemu światu to okażą. Jedynie wtedy można oczekiwać współczucia i moralnego poparcia innych społeczeństw.

Protestując przeciwko okrucieństwom polskim — kończą „Liet. Žinios" — stanowczo potępić musimy ekscesy piątkowe".

Wreszcie „Rytas" pisze o zajściach co następuje:

„Rzecz prosta śmierć jednego z rodaków i poturbowanie całego ich mnóstwa, musiało się odbić głośnem echem na Litwie. To też na wiec protestacyjny przybyły olbrzymie tłumy. Niepodobna jednak darować tym, co ten piękny przejaw wzniosłych nastrojów społeczeństwa wyzyskali dla nikczemnych swych celów. Domagali się oni nawet zakazu mówienia po polsku publicznie. Podkreślić przeto należy, że rezolucje, przyjęte na wiecu, nie mogą być uważane za przejaw woli uczestników wiecu. Jedynym takim przejawem zbiorowej woli był protest przeciwko gwałtowi w Dmitrówce i domaganie się sprawiedliwości.

Ekscesy antypolskie — kończy „Rytas" — zepsuły jedynie wzniosły nastrój wiecu i dostarczyły wrogom argumentu przeciwko Litwie".

„Moje pożegnanie z Moskwą"

Znany publicysta czeski, długoletni współpracownik dziennika „Prager Presse" i ajencji „Centropress", J. E. Szrom, którego niezwykle interesujące korespondencje z Moskwy często publikowane były również na łamach pism polskich opuścił w tych dniach po dziesięcioletnim pobycie Rosję sowiecką, by na stałe zamieszkać w Europie Zachodniej. Kiedy przed dziesięciu laty Szrom jechał do Rosji, był on stosunkowo życzliwie usposobiony wobec tych nowych prądów, które podówczas ujawniać się zaczęły w życiu publicznem rosyjskiego kolosa. Pozbawiony wszelkich uprzedzeń, chciał Szrom na miejscu poznawać stosunki sowieckie chciał zbliska obserwować olbrzymie te przemiany, które w życiu narodów ZSSR. obecnie zachodzą, i o wszystkiem tem systematycznie informować opinję europejską, pozbawioną z Rosją bezpośredniego kontaktu. W ciągu pierwszych kilku lat pobytu Szroma w Moskwie, jego referaty prasowe o stosunkach sowieckich ożywione były dość daleko idącą życzliwością wobec poczynań rządu moskiewskiego. Ale w miarę zgłębiania istoty odbywających się w ZSSR. przemian społeczno-politycznych, w miarę wyciągania konkretnych wniosków ze swych obserwacyj, zaczyna Szrom coraz krytyczniejszem okiem spoglądać na to wszystko, co prowadzić ma, — zdaniem bolszewików — do stworzenia „raju na ziemi". U Szroma następuje wreszcie swego rodzaju „przewartościowanie wartości", następuje zrozumienie istotnego znaczenia rewolucji bolszewickiej. I kiedy wreszcie po dziesięcioletnim pobycie w ZSSR. wypadło Szromowi pożegnać się z Moskwą, pożegnanie jego stało się wielkiem oskarżeniem pod adresem tych, co od dziesięciu lat usiłują „zbawić" ludzkość. Wyrazem tego oskarżenia jest artykuł pożegnalny Szroma, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Prager Presse" p. t. „Moje pożegnanie z Moskwą".

Przez wzgląd na niezmiernie interesującą treść tego artykułu, będącego niejako zsumowaniem wrażeń wybitnego publicysty i bystrego obserwatora z jego wieloletniego pobytu w ZSSR, jako też przez wzgląd na osobę autora, wywody Szroma poniżej w streszczeniu podajemy:

W pierwszej części swego artykułu zwraca się Szrom do tych wszystkich, z którymi podczas swego długoletniego w Rosji pobytu miał sposobność się zapoznać, a więc do urzędników, pracowników przemysłowych, żołnierzy, robotników, chłopów, do zwykłych wreszcie komunistów, działaczy zawodowych i agitatorów. I oto co powiada Szrom pod ich adresem: Wytknęliście sobie niezwykle wzniosły i trudny do osiągnięcia cel: stworzenie państwa socjalistycznego w okresie jednej generacji. Tempo, które rozwinęliście w ostatnich trzech latach, świadczy o waszej niecierpliwości. Wy wszyscy chcecie jeszcze za swego życia urzeczywistnić w Unji sowieckiej czysty komunizm, nie bacząc na to, że liczycie przeciętnie po 40 lat życia. Dalej porównuje Szrom komunistów ze zwykłymi „burżujami", którzy w pogoni za zyskiem również w środkach nie przebierają. A następnie wypowiada czeski publicysta pod adresem rządu sowieckiego te oto słowa: „Wznieśliście na tron nietylko intelekt, lecz i surową siłę i przypuszczacie, że przy pomocy tej siły przeniesiecie rosyjskiego i ukraińskiego chłopa, oraz środkowo-azjatyckiego orjentalczyka poprzez stuletni rozwój kulturalny i cywilizacyjny do raju ustroju, uważanego przez was za idealny i najlepszy dla ludzkości. Przytem jednak nie widzicie, że nikt dotychczas nie udowodnił, w szczególności zaś ani Marks, ani Engels, ani Lenin — a tem mniej Stalin — iż ustrój komunistyczny istotnie najlepszy jest dla ludzkości. Socjalizm i komunizm są narazie tylko wiarą miljonów, co jeszcze daleko nie oznacza, że miałyby one w tej formie być przeprowadzone, w jakiej w odmiennych zgoła od dzisiejszych warunkach kapitalizmu techniki i polityki zostały opracowane teoretycznie, podczas gdy dzisiaj usiłujecie wszystkim w waszem państwie wytłumaczyć, że wasz socjalizm, na podstawie waszych metod urzeczywistniany, jest rzeczą jedynie możliwą i najlepszą".

W dalszym ciągu wypowiada Szrom zdanie, że komuniści w tem wszystkiem mylą się, czego najlepszym dowodem jest fakt, że stale zmieniają nietylko metody działania, lecz i cele. Nie macie dokładnego programu, sami nie wiecie, co wszystko należy do ustroju komunistycznego, jak ma się w ustroju tym kształtować życie jednostek, jak ma się doprowadzić do tego, by człowiek u was w pełnem słowa tego znaczeniu żył dla dobra ogółu. Twierdzicie, że swą teraźniejszość kładziecie w ofierze szczęśliwej przyszłości miljonów, że w krótkim czasie dogonicie i prześcigniecie pozostały świat. Wasze ofiary istotnie są wielkie, żyjecie istotnie w waszem życiu prywatnem gorzej, niż przeciętny człowiek w innych krajach. Ale czyż właśnie wasze długoletnie cierpienia nie dowodzą najlepiej że hasło „Dogonić i prześcignąć" jest tylko pustym frazesem, że przy najlepszej woli i przy stosowaniu stoprocentowej dyktatury nie można przeskoczyć stuletniego rozwoju kulturalnego i znaleźć się odrazu w nieznanym raju?

Nie stworzyliście dotychczas nic nowego — pisze dalej Szrom — wyzyskujecie jedynie organizacyjnie to wszystko, co ci inni, ci z tego znienawidzonego przez was świata, stworzyli; eksploatujecie jedynie wynalazki innych, kupujecie obce maszyny i mózgi, żeby racjonalizowały one wasz rzekomo socjalistyczny przemysł Jesteście socjalistami tylko w tym sensie, że uczycie narody wasze, jak w nowych warunkach obchodzić się mają z nowemi maszynami, że pracy waszych narodów nadajecie nowe kierunki, prowadzące do wielkich celów i objektów, że szybciej podchodzicie do cywilizacji, niż to czynili wasi autokratyczni poprzednicy. Szrom przyznaje, że bolszewicy pragną tworzyć rzeczy wielkie, ale równocześnie stwierdza, że brak im wszelkich zdolności i doświadczenia w tym kierunku. Niema nic absolutnego w praktycznem przeprowadzaniu wielkich nowych idej, — czytamy dalej w cytowanym artykule, — dlaczego więc dą życie do absolutnego urzeczywistnienia marksizmu? Wejdźcie na drogę odwrotu ku demokracji politycznej i gospodarczej, a to nietylko w waszej uprzywilejowanej partji komunistycznej, lecz wszędzie. Ta możliwość leży w waszych rękach; prawdziwy i rzeczywisty lud błogosławić was będzie, kierowane przez was szkoły zmienią stopniowo ludzi tych w takim stopniu że pozbędą się tych wszystkich krańcowości do których prowadzi kapitalizm. Doprowadzicie w ten sposób największe państwo świata do dobrobytu, którego zazdrościć mu będą państwa inne, a świat cały właśnie waszym przykładem zmienicie. Sława Herostrata, do której, jak się zdaje, zmierzacie, nie jest sławą.

W drugiej części swego artykułu zwraca się Szrom do czytelników i powiada, że Rosja ciężkie przeżywa dziś czasy. Lud, który bierze udział w budowie nowego gmachu społecznego, czyni to niechętnie, gdyż jest w swej duszy konserwatywny. Przemocą trzeba więc go do pracy tej zmuszać. A że przemoc ta zwiększa się obecnie, więc i opór stale się potęguje. Ale ci którzy opór stawiają, znajdą się z czasem w mniejszości gdyż ci, którzy zmuszają mają broń w ręku i są politycznie mocniejsi. Rząd sowiecki wytknął sobie wielkie cele, a niektóre z nich zostały nawet osiągnięte. Ale aparat państwowy Rosji sowieckiej nie działa sprawnie i nie może zapewnić ludności takiego dobrobytu, na jaki zasługuje. Również jakość wykonywanej pracy daleko nie odpowiada ani wymaganiom szerokich warstw ludności, ani wysokości inwestycyj. Przyznać trzeba, że wielkie i zadziwiające rzeczy powstają dzisiaj w Rosji, ale z drugiej strony stwierdzić wypada, że panuje tam surowość, gwałt, fałsz i małostkowość. Na każdym kroku — pisze Szrom, — spotkać tam można owo typiczne zacofanie i tysiącletnie lenistwo, których pokonanie dopomogłoby do osiągnięcia tego wszystkiego, czego dotychczas żadnemu rządowi osiągnąć się nie udało. Wady te pokonać może, — zdaniem Szroma, — jedynie absolutna demokracja i długoletnie wychowanie.

Szkoły, szkoły, szkoły — to jest dzisiaj w Rosji najważniejsze. Problem kadrów, t. j. wyszkolonych ludzi — to jest główny problem. Bez szkół i dyktatura daleko nie dojdzie, gdyż ciemnota w szale wszystko zniszczyć może. Jeżeli rządowi dzisiaj grozi jakieś niebezpieczeństwo, to właśnie z tej strony. Ale i światło oświaty jest dla dyktatury niebezpieczne; człowiek wykształcony przestaje ślepo wierzyć, staje się krytycznym i porównywuje. A tak i tutaj dochodzimy do demokracji, jako ratunku wielkiego państwa. Jeżeli więc dzisiaj żegnam się z Rosją sowiecką, i jeżeli jej narodom życzyć mam czegoś dobrego to muszę życzyć im tylko **prawdziwej demokracji".**

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Krwawa tragedja.

Onegdaj w godzinach wieczorowych rozegrała się we wsi Puszkarnia, gm. jaźwińskiej, krwawa tragedja.

Oto mieszkaniec tej wsi, 21 letni J. Danilewicz od dłuższego czasu starał się o względy 30-letniej Jadwigi Krupskiej która będąc mężatką nie chciała zgodzić się na porzucenie męża i wyjazd z Danilewiczem do Ameryki. Chcąc za odmowę zemścić się Danilewicz zaprosił ją podstępnie do siebie i związawszy pobił nahajką do krwi, poczem zniewolił. Gdy Krupska zagroziła że zaskarży go do sądu, Danilewicz rozpłatał jej czaszkę siekierą. Na krzyk mordowanej zbiegli się sąsiedzi, którzy zastali Krupską leżącą w kałuży krwi. Danilewicz zdołał przez okno zbiec.

Krupską w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Śmiertelny postrzał.

W kolonji Krzywicze, gminy i powiatu mołodeczańskiego miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł wskutek własnej nieostrożności i karygodnej lekkomyślności starszych, kilkunastoletni wyrostek.

Oto mieszkaniec tej kolonji Aleksander Bielko, liczący zaledwie 12 lat, niekrępowany przez domowników, począł bawić się z t. zw. „obrezanką" (obciętym karabinem).

W czasie manipulowania naładowaną bronią padł strzał, a kula ugodziła chłopca w usta, powodując skomplikowaną, grożącą śmiercią, ranę.

Władze bezpieczeństwa niezawodnie wnikną w całokształt tego wypadku i pociągną do odpowiedzialności tych, którzy do tego tragicznego wypadku przyczynili się.

LIDA

+ **Otwarcie strzelnicy w zamku Gedymina.** Staraniem miejscowego oddziału „Związku Strzeleckiego" została uruchomiona w naszem mieście strzelnica małokalibrowa. Strzelnica ta spełniać będzie ważne zadanie zaprawiania naszej młodzieży w sporcie strzeleckim, który obok osobistej przyjemności strzelających, przygotować ma celnych strzelców-obrońców kraju.

Ze strzelnicy korzystają b. licznie członkowie miejscowych organizacyj P. W., którzy zbierając się w tym celu na strzelnicy w soboty i niedziele, stwarzają sympatyczne środowisko, opanowane sportowym zapałem.

O bardzo silnem zainteresowaniu tą placówką sportową może świadczyć fakt, iż w dniu otwarcia oddano 500 strzałów do tarcz, jajek i butelek.

Łącząc przyjemne z pożytecznem, spełnił zarząd oddziału „Strzelca" w Lidzie przez uruchomienie strzelnicy w zamku Gedymina jeden obywatelski czyn więcej. Niemałą część zasługi przypisać należy również p. staroście Bogatkowskiemu, prezesowi powiatowego komitetu P. W. i W. F., jak i p. kapit. rez. Zadurskiemu, skarbnikowi tego samego komitetu, przy których poparciu strzelnicę w Lidzie uruchomiono.

+ **Sprawy szkolne.** W dniu 22 b. m. bawiła w Lidzie p. Wanda Dewitzowa, ministerjalna instruktorka nauczania języków nowożytnych.

Celem zapoznania się z poziomem naukowym i metodami nauczania, wizytowała lekcje języków nowożytnych w gimnazjum państwowem, poczem odbyła dłuższą konferencję naukową ze wszystkimi nauczycielami języków nowożytnych na terenie miasta Lidy.

Fachowe wskazówki i rady z działu nauczania języków nowożytnych, których udzielała p. Dewitzowa w sposób bardzo życzliwy i koleżeński, przyczynią się niewątpliwie do unowocześnienia metod nauczania języków obcych w szkołach lidzkich, a tem samem i podniosą poziom naukowy w tych przedmiotach. W dyskusji zabierali głos dyr. Białokoz, dr. Goldmann i p. Smoler.

Pani Dewitzowa zamierza zwiedzić wszystkie szkoły na Wileńszczyźnie, aby zapoznać się ze stanem nauczania języków nowożytnych w Kuratorjum Okręgu Wileńskiego.

TROKI

+ **Poświęcenie łodzi sportowych Seminarjum Nauczycielskiego w Trokach.** W niedzielę 25 b. m. odbył się w Trokach w obecności Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego St. Pogorzelskiego uroczysty akt poświęcenia łodzi sportowych, przeznaczonych dla Seminarjum Nauczycielskiego. Poświęcenia dokonał ks. prefekt Wiktor Potrzebski, poczem do zebranych uczenic Seminarjum przemówił kurator Pogorzelski, zachęcając je do pracy nad rozwoje wychowania fizycznego. W uroczystości tej wzięła germjalnie udział ludność m. Trok.

NIEMENCZYN

+ **Święto P. W. i W. F. w Niemenczynie.** W dniach 8 i 9 czerwca odbędzie się w Niemenczynie święto P. W. i W. F. Na program święta złożą się zawody lekkoatletyczne i strzeleckie, poczem nastąpi rozdanie nagród i przemówienia.

Z POGRANICZA

+ **Tajemniczy „Mściciel" w potrzasku.** Z pogranicza donoszą nam iż w szeregu wsi i zagród gminy rubieżewickiej i rakowskiej, pow. nowogródzkiego i wilejskiego, mieszkańcy otrzymują anonimowe listy z żądaniem złożenia pewnej kwoty w oznaczonem miejscu — gdyż w przeciwnym razie grozi im podpalenie. Anonimy podpisane były: „Mściciel". Kilku włościan faktycznie złożyło po 5 i 10 zł. w oznaczonem miejscu.

Pieniądze te zostały zabrane przez niewiadome indywiduum. Ostatecznie sprawą tajemniczego „Mściciela" zajęły się władze śledcze i dzielni kopiści.

Onegdaj kilku żołnierzy K. O. P. przyczaiło się koło miejsca składania okupu i po 2 godzinach schwytano oszusta, w osobie jednego z gospodarzy sąsiedniej wsi, niejakiego Jana Drozdowicza, którego aresztowano.

Szczęśliwy połów.

Onegdaj podczas połowu ryb w Niemnie, rybak Władysław Swilonek wyłowił siecią niebywałych rozmiarów jesiotra, długości 1,45 metra, wagi 60 kg.

Podobny połów zdarza się raz na 20 lat. Rybak sprzedał rybę w Druskienikach za 150 złotych.

Stan murów na Górze Zamkowej.

Konieczne jest usunięcie nadbudówki drewnianej na baszcie.

Komisja, powołana do zbadania góry Zamkowej w Wilnie, złożona z następujących osobistości: prof. Ferdynanda Ruszczyca, L. Uziębło, prof. J. Kłosa, Ludomira Slendzińskiego, prezesa Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków,—Michała Brensztejna, członka zarządu i kustosza muzeum Tow. Przyj. Nauk w Wilnie,—Wacława Gizbert - Studnickiego, dyrektora Archiwum Państwowego. prof. M. Limanowskiego, prof. Marjana Morelowskiego, inż. arch. A. Przygodzkiego, kierownika oddziału Dyrekcji Robót Publicznych,— S. Narębskiego, architekta miejskiego, — Jana Borowskiego, inż. architekta,—J. Rouby i konserwatora dr. Stanisława Lorentza, — po przeprowadzeniu gruntownych badań stanu konserwacji baszty i pałacu mieszkalnego oraz po zbadaniu terenu wzgórza stwierdziła w formie protokółu, podpisanego przez wszystkich wyżej wymienionych, co następuje:

I. Stan konserwacji baszty jast w najwyższym stopniu niezadawalający. Stan taki wywołało wieloletnie przesiąkanie wilgoci wskutek braku należytego pokrycia korony murów oraz nadmierne obciążenie nadwątlonych murów drewnianą dwupiętrową nadbudówką. Dla uniknięcia groźnych następstw, które mogłyby spowodować pozostawienie baszty w dotychczasowym stanie, komisja uznała za konieczne: 1) Niezwłoczne zniesienie drewnianej nadbudówki i oczyszczenie korony murów, 2) wzmocnienie konsystencji murów, 3) osłonięcie baszty prowizorycznym dachem, krytym blachą żelazną, do czasu wykonania nowego zwieńczenia według projektu wybranego w drodze konkursu, 4) wzmocnienie przylegających do baszty fragmentów murów obwodowych, 5) związanie baszty do czasu zupełnego zabezpieczenia murów dwiema żelaznemi obręczami.

II. Komisja uznała, że przy opracowywaniu warunków konkursu na zwieńczenie baszty należy ściśle rozgraniczyć zagadnienia konserwatorskie, których rozwiązanie narzuca dzisiejszy stan baszty, oraz zagadnienia, których rozwiązanie pozostawia się do rozstrzygnięcia pojektodawcom.

III. Przyczyną osypania się w kwietniu r. b. na zbocze wzgórza od strony Wilenki części kamiennej okładziny pałacu mieszkalnego było przenikanie opadów atmosferycznych przez koronę murów w szczelinę między okładziną i miąższem muru i wypieranie okładziny nazewnątrz w czasie zamarzania wody. Komisja stwierdziła, że stan pozostałej okładziny jest groźny i należy się liczyć z możliwością dalszego osypywania się kamieni, oraz ustaliła, że w celu należytego zakonserwowania ruin należy okładzinę zrekonstruować, przemurowując części okładziny, niezwiązane należycie z miąższem muru. Zdaniem komisji, udostępnienie góry Zamkowej dla publiczności nastąpić może, ze względów bezpieczeństwa, dopiero po wykonaniu najniezbędniejszych prac konserwacyjnych.

IV. Po zbadaniu terenu wzgórza należy pozostawić ponad poziomem ziemi wierzchnią warstwę odnalezionych murów zamku i odsłaniać je częściowo w następnych latach w miarę posiadanych kredytów na równoczesne przeprowadzenie prac konserwacyjnych. Odnalezione dotąd fundamenty drugiej baszty, murów obwodowych od strony Wilji i zabudowań zamkowych stanowią doniosły materjał dla odtworzenia pierwotnego układu zamku, dotychczas prawie zupełnie nieznanego. Spodziewać się należy, że prace, zamierzone na lata następne, przyniosą bogaty plon naukowy.

W celu ułatwienia prac konserwacyjnych i badawczych komisja wyłoniła dwie sekcje: konserwatorską, której zadaniem będzie opracowanie szczegółowych programów konserwacji ruin, oraz naukowo-badawczą, która zgromadzić ma materjały do historji zamku górnego i opracować rezultaty badań. Do komisji konserwatorskiej weszli: arch. J. Borowski, prof. Kłos, konserwator Lorentz, prof. Morelowski, arch. Narębski, nacz. Przygodzki i arch. Rouba. Do sekcji naukowo-badawczej: p. M. Brensztejn, prof. Kłos, kons. Lorentz, prof. Morelowski, arch. Rouba, dyr. Studnicki i p. L. Uziębło.

—o—

Wyjazd delegacji m. Wilna do Londynu.

W dniu 30 b. m. udaje się do Londynu delegacja m. Wilna dla przeprowadzenia na miejscu pertraktacyj z przedstawicielami wierzycieli w sprawie likwidacji pożyczki angielskiej, zaciągniętej przez miasto w roku 1913. Skład delegacji został już definitywnie ustalony. Wyjeżdżają prezydent Folejewski, radca prasowy Kagan oraz radny Jundziłł.

Na odbudowę naszego kraju.

Ministerstwo Robót Publicznych na wniosek wojewody wileńskiego wyasygnowało doraźnie z funduszu odbudowy kraju 5.000 złotych na remont kościoła w Borunach, pow. oszmiańskiego.

Ministerstwo Robót Publicznych na wniosek wojewody wileńskiego przeznaczyło z funduszu odbudowy kraju kwotę 50.000 złotych na pomoc we formie pożyczek na odbudowę dla najuboższych mieszkańców m. Smorgoń.

—o—

Fatalne skutki nadmiernego obciążenia podatkowego rzemieślników.

Niesłychanie wysoki wymiar podatku obrotowego, jaki dotknął w roku bieżącym sfery rzemieślnicze, spowodował masowe zwracanie się organizacyj rzemieślników Wileńszczyzny do władz centralnych z interwencją.

Podatek obrotowy w roku bieżącym dla rzemieślników jest obliczany w tak wysokim stopniu, że tylko drobny odsetek rzemieślników będzie mógł wywiązać się z obowiązku podatkowego. Naogół podniesiono wymiar podatku do 100% w zależności od branży i od miejscowości.

W poszczególnych miastach i miasteczkach naszego województwa wzrost podatków doprowadził do tego, że rzemieślnicy masowo likwidują swoje zakłady i warsztaty pracy. Ostatnio zlikwidowało około 8 tys. rzemieślników warsztaty pracy.

Sfery rzemieślnicze ubiegają się u władz, by ministerstwo zezwoliło na pobieranie ryczałtowego podatku od drobnych rzemieślników.

—o—

Szkolna Komisja Widowiskowa.

Celem uregulowania sprawy uczęszczania młodzieży do kin i teatrów Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego zainicjowało zorganizowanie komisji, która orzekać ma, jakie sztuki teatralne i filmy są dozwolone dla młodzieży oraz czuwać nad uczęszczaniem młodzieży do teatrów i kin. W tym celu odbyły się już zebrania organizacyjne, na które zaproszeni byli przez Kuratorjum przedstawiciele społeczeństwa, Centrali Opiek Rodzicielskich, zainteresowanych władz państwowych, przełożeni szkół średnich, przedstawiciele samorządu miejskiego i dyrekcji teatrów miejskich.

Na zebraniach tych powołano zarząd komisji, która podjęła już prace celem roztoczenia opieki nad młodzieżą poza szkołą oraz kontroli nad filmami i sztukami tetralnemi, przeznaczonemi dla młodzieży; dla utrzymania ścisłej łączności w tych sprawach z władzami miejskiemi, jeden z członków komisji wchodzi do komisji teatralnej przy Magistracie m. Wilna.

—o—

Kondolencje.

W dniu 27 maja wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz złożył osobiście kondolencje rodzinie ś. p. d-ra Węsławskiego, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, zmarłego w dniu 27 b. m. Równocześnie p. wojewoda przesłał pismo do zarządu Polskiej Macierzy Szk. w Wilnie.

— Z powodu zgonu ś. p. dr. Węsławskiego, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej i zasłużonego przywódcy polskich prac oświatowych w czasach zaborczych, p. kurator wileńskiego okręgu szkolnego Pogorzelski przesłał rodzinie zmarłego depeszę z wyrazami współczucia oraz pismo kondolencyjne zarządowi Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. D-ra W. Węsławskiego.

nieodżałowanej pamięci prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej, b. prezesa tajnej „Oświaty" i Komitetu Edukacyjnego, w myśl Jego życzeń, pomni Jego ideałów, składają na cele Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.:

Józef Korolec — zł. 500.-, Ignacy Materski — 100.-, Rodzina Strumiłłów — 100.-, Tadeusz Kiersnowski — 100.-, Stanisław Ciozda — 50.-, Marja Reutt — 25.-, Helena Romer-Ochenkowska — 10.-, Wanda Romer — 10.-.

Potworna zbrodnia w Poniatyczach.

Mieszkaniec wsi Poniatycze gm. wiażyńskiej, pow. wilejskiego Bazyli Piotrowicz wraz ze swym sąsiadem Franciszkiem Hołubem, struchleli z przerażenia, kiedy na ranku w dniu 12 grudnia r. ub. zaszedłszy do domu Wincentego Pstrockiego znaleźli go martwym w pozycji siedzącej. Liczne krwawe rany na głowie wskazywały, iż nieszczęśliwy padł ofiarą zbrodni, a nieład w mieszkaniu dowodził iż przyczyną jej był dokonany rabunek.

O wypadku uwiadomiono najbliższy posterunek policji, który wszczął dochodzenie.

Ustalono iż zbrodni dokonano siekierą i 5-ciofuntowym odważnikiem, który znaleziono porzucone na podwórzu.

Uwagę władz śledczych zwrócił ten fakt, iż po zbrodni znikł niedawno przyjęty przez zamordowanego parobczak z jednej z sąsiednich wsi, a również i to, że sąsiad Pstrockiego Aleks. Żołnierkiewicz, który znał dobrze owego parobczaka, teraz wypierał się wszelkiej z nim łączności.

Dalsze śledztwo doprowadziło jednak do odnalezienia zaginionego, którym okazał się Andrzej Żołudek, zamieszkały we wsi Nieścirki. Przeprowadzona w jego zagrodzie rewizja ujawniła ukrytą w jego stodole garderobę, w której sąsiedzi zamordowanego rozpoznali własność Pstrockiego.

Wskutek tak kompromitujących dowodów Żołudek przyznał się do winy i oświadczył, że zbrodni dokonał z namowy i przy czynnym udziale Żołnierkiewicza, który w ten sposób chciał się zemścić na Pstrockim za nieoddanie długu.

Wobec takiego wyniku śledztwa zarówno Żołudka jak i Żołnierkiewicza postawiono w stan oskarżenia i znaleźli się oni przed III-m wydziałem karnym sądu okręgowego.

Żołudek potwierdził swe poprzednie zeznania, natomiast Żołnierkiewicz stanowczo zaprzeczył by miał być współsprawcą dokonanej zbrodni.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, sąd w składzie pp. sędziego Sienkiewicza, Zaniewskiego i Brzozowskiego, uznał Żołudka za winnego i skazał go na zamknięcie w ciężkiem więzieniu przez lat 15.

Drugiego podsądnego Żołnierkiewicza, dla braku dowodów sąd uniewinnił. **Ka-er.**

Za zbrodnię szpiegostwa.

Sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Sienkiewicza, rozpoznawał sprawę niejakiego Ignacego Kizmy, który, mieszkając w Sakowiczach, po stronie sowieckiej, przechodził na polską stronę i zbierał materjały dla wywiadu bolszewickiego.

Procederem tym zajmował się on wraz ze swym bratem Pawłem, w okresie od maja do lipca ub. r.

Władze pograniczne, mając kompromitujące obu Kiźmów dowody, w dniu 5 lipca, kiedy ponownie przekroczyli granicę, aresztowały ich.

Obaj przyznali się do tego, że są na usługach komendanta sowieckiej placówki w Sakowiczach.

W międzyczasie Paweł Kiźmo zdołał zbiec przed sądem stanął tylko jego brat Ignacy.

Sąd, uznając winę podsądnego za dowiedzioną wymierzył mu karę w rozmiarze 10 lat ciężkiego więzienia, z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu zapobiegawczego. **Ka-er.**



1895

Posiedzenie Komitetu obchodu pięciusetnej rocznicy zgonu W. X. Witolda.

Wczoraj w sali Rady Miejsk. odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu organizacyjnego obchodu 500-tnej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda, pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Folejewskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Komisyj, którym były poruczone określone zadania, powzięto szereg postanowień dotyczących dalszych kroków przygotowawczych, których zakończeniem będzie zwołanie pełnego Komitetu obchodu.

Na wstępie posiedzenia przewodniczący zakomunikował, iż w myśl uchwały Komitetu zwrócił się do Marszałka Piłsudskiego, podczas pobytu jego w Wilnie, z prośbą o przyjęcie godności honorowego przewodniczącego Komitetu. Marszałek Piłsudski wyraził na to swoją zgodę.

Uroczysty akt

wręczenia dyplomów honoris causae U. S. B.

W murach Wszechnicy Batorowej odbędzie się jutro, w czwartek 29-go b. m. o godz. 12 w południe uroczyste wręczenie dyplomów honoris causa. Dyplomy te z okazji jubileuszu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego nadane zostały przez nasz Uniwersytet wybitnym i znanym w całym kraju i poza jego granicami uczonym, profesorom wyższych uczelni.

Ceremonja wręczenia dyplomów odbędzie się w Auli Kolumnowej U. S. B. Dyplomy otrzymają najwybitniejsi nasi prawnicy: prof. Stanisław Starzyński ze Lwowa, prof. Stanisław Kutrzeba, sekretarz jeneralny Akademji Umiejętności z Krakowa, znawca historji prawa polskiego i litewskiego, prof. Fryderyk Zoll z Krakowa, znakomity znawca prawa rzymskiego i cywilista, prof. prawa rzymskiego Ignacy Koschembar-Łyskowski z Warszawy, prof. prawa kanonicznego Alfons Parczewski z Wilna, b. dwukrotny rektor U. S. B. i b. dziekan wydziału prawniczego. Wyżej wymienieni profesorowie zapowiedzieli, iż przybędą osobiście do Wilna.

Dalej doręczone będą dyplomy honoris causa następującym uczonym polskim, którzy reprezentowani będą przez zastępców, nie mogąc osobiście przybyć do Wilna. Mianowicie otrzymają dyplomy prof. Władysław-Leopold Jaworski z Krakowa, prof. Leon Petrażycki z Warszawy i prof. Władysław Abraham ze Lwowa.

Na uroczystym akcie obecnym będzie wojewoda wileński i szereg innych wybitnych osobistości.

Wstęp do Auli Kolumnowej wolny, zaproszenia rozsyłane nie będą.

KRONIKA

Środa 28 Maja

Dziś: Bedy W. D. i Jana I
Jutro: Augustyna B. W.

Wschód słońca—g. 3 m. 25
Zachód „ —g. 7 m. 42

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 27 V—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 754
Temperatura srednia: + 19° C
„ najwyższa: + 22° C
„ najniższa: + 15° C
Opad w milimetrach: 9
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: przelotne opady.

KOŚCIELNA

— **Pielgrzymka pocztowców do Kalwarji.** Staraniem Zarządu koła miejscowego Wilno 1 Związku Ogólnego Pr. P. i T. wyruszy dnia 1 czerwca 1930 r. pielgrzymka do Kalwarji na czele z księdzem Hryniewiczem, rektorem kościoła Św. Trójcy.

Wymarsz z kościoła Św. Trójcy ulicą Dominikańską o godzinie 6-ej rano, w pielgrzymce weźmie udział orkiestra własna Związku Pr. P i T.

OSOBISTE

— **P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz** powrócił z 8-miodniowej podróży inspekcyjnej terenu województwa i objął urzędowanie.

— **Wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przyjął w dniu 27 b. m.** między innemi prezesa Wileńskiego Towarzystwa Miłośników Fotografji Jana Bułhaka, który przybył zaprosić p. wojewodę na otwarcie wystawy fotograficznej w dniu 29 b. m. w pawilonie Targów Północnych w ogrodzie Bernardyńskim.

Następn'e przyjęty był prof. Ehrenkreutz który zaprosił p. wojewodę na uroczystą promocję doktorów honoris causa, która odbędzie się 29 b. m. w sali kolumnowej USB.

— **P. delegat Prokuratorji Generalnej Adolf Kopeć** w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje delegata st. radca Prokuratorji Generalnej p. Mieczysław Obiezierski.

MIEJSKA

— **Kłopoty inwestycyjne magistratu.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy magistrat m. Wilna wszczął starania u władz centralnych o wyjednanie kredytów na kontynuowanie w dalszym ciągu robót inwestycyjnych. Starania te jednak uwieńczone zostały połowicznym rezultatem, gdyż gminie m. Wilna przyznano jedynie pożyczkę w wysokości 1 miljona złotych, co nie pozwala na zaspokojenie nawet najbardziej istotnych potrzeb miasta w dziedzinie inwestycyj miejskich. W związku z tem magistrat, jak się informujemy, rozważa obecnie sprawę zdobycia nowych kredytów. W tym celu najprawdopodobniej ponowione zostaną starania u władz centralnych.

Realizacja przyznanej już pożyczki w wysokości 1 miljona złotych nastąpi w najbliższym czasie.

— **1.400.000 zaległości z tytułu podatku lokalowego.** Podług dokonanych obliczeń zaległości płatników podatku lokalowego sięgają w Wilnie zawrotnej cyfry 1.400.000 złotych. Suma ta zapisana zostanie prawdopodobnie na conto strat miasta, gdyż przeważająca większość płatników stanowi element niezamożny.

— **W celu skutecznego zwalczania jaglicy.** W związku z wprowadzeniem planu zwalczania jaglicy na terenie woj. wileńskiego wydział zdrowia Urzędu Wojewódzkiego przypomina wszystkim lekarzom oraz wszystkim instytucjom leczącym jaglicę, o obowiązku (w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej Dz. Ustaw Nr. 36, poz. 333, art. 1) zgłaszania imiennie każdego wypadku stwierdzonej jaglicy podług wzorów, które bezpłatnie można otrzymać w Wilnie w sekcji zdrowia Magistratu, w innych zaś miejscowościach u odnośnego lekarza powiatowego. Zawiadomienia te należy kierować w Wilnie do sekcji zdrowia Magistratu, w innych zaś miejscowościach do odnośnego lekarza powiatowego. Przy tem zaznacza się, że niezgłoszenie przypadku jaglicy karane jest w myśl art. 15 wspomnianego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej grzywną do 500 złotych lub aresztem do dni 14.

— **Lustracja stanu sanitarnego artykułów spożywczych.** W dniach 26 i 27 b. m. specjalna komisja zakładu badania żywności dokonała lotnej lustracji sklepów spożywczych, mleczarń i jatek mięsnych.

Równocześnie komisja dokonała lustracji artykułów spożywczych, przywiezionych na targi miejskie przez włościan i przekupniów.

UNIWERSYTECKA

— **Odczyt prof. Kurzeby.** Prof. Stanisław Kutrzeba, sekretarz generalny Akademji Umiejętności podczas pobytu swego w Wilnie wygłosi w dniu 30 b. m. odczyt w Instytucie Naukowo - Badawczym Europy Wschodniej.

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza w Wilnie.** Zarząd T-wa Prawniczego powiadamia, że w dniu 29 maja rb. o godzinie 6 wieczorem w sali Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się odczyt prof. Fryderyka Zolla p. t. „Z zagadnień prawa pracy".

— **Akademja ku czci prof. A. Parczewskiego.** W dniu 1 czerwca b. r. w sali Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie się akademja ku czci prof. U. S. B. Alfonsa Parczewskiego, który obchodzi 60-lecie otrzymania dyplomu uniwersyteckiego. W dniu 27 b. m. przybyli do wojewody wileńskiego na audjencję profesorowie Kościałkowski, Jaworski i ks. Wilanowski, jako delegaci T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie i zaprosili p. wojewodę na wspomniany wyżej obchód jubileuszowy dr. Parczewskiego.

LITERACKA

— **Dzisiaj 103 Środa Literacka,** na której dr. Marjan Morelowski, prof. historji sztuki U. S. B. wygłosi pogadankę o zagrabieniu i częściowem odzyskaniu skarbca królów polskich, obfitującego w drogocenne dzieła sztuki. Początek o 8-ej wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt Jana Wolskiego o spółdzielniach pracy.** Na zaproszenie Zarządu Gospodarczego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Wilnie p. Jan Wolski z Warszawy, znany propagator spółdzielczości i działacz społeczny, wygłosi dnia 29 bm. o godz. 10 rano w sali Związku przy ul. Zawalnej 1 m. 4 odczyt p. t. „O spółdzielniach pracy". — Wstęp wolny dla członków Związku.

— **Odwołanie odczytu.** Zapowiedziany w niedzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego" odczyt d-ra Juljusza Rudnickiego w T-wie Przyjaciół Nauk, z powodu eksportacji zwłok ś. p. d-ra Węsławskiego, nie odbędzie się.

Z POLICJI

— **Festyn na kolonje letnie dla dzieci policjantów.** Jak już donosiliśmy Stow. Rodzina Policyjna energicznie krząta się wokoło urządzenia wspaniałego festynu, z którego dochód przeznaczony jest na zorganizowanie kolonij letnich dla dzieci policjantów województwa wileńskiego oraz przysłanych z G. Śląska.

Ciekawa ta i ze wszech miar zasługująca na poparcie zabawa, odbędzie się w dniu 1 czerwca na terenie ogrodu Bernardyńskiego.

Moc wyszukanych atrakcyj, udział trzech orkiestr, a zwłaszcza sympatyczny cel sprawią, że w tym dniu całe Wilno bawić się będzie w ogrodzie Bernardyńskim.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Ze zjazdu rabinów.** Przedwczoraj o g 7 wiecz. odbyło się otwarcie Zjazdu Rabinów. Na zjazd przybyło przeszło 100 rabinów z 5 województw wschodnich: nowogródzkiego, wileńskiego, poleskiego, białostockiego, wołyńskiego. Otwarcia dokonał rabin p. Grodzieński. Urządzono specjalne modły w w. sy nagodze z powodu zarządzenia rządu angielskiego, wstrzymującego emigrację Żydów do Palestyny. Kilku rabinów miało z tego powodu okolicznościowe kazania.

— **Zlot młodzieży „Bundowskiej".** W dniach 2 i 3 czerwca odbędzie się w Wilnie zlot młodzieży „Bundowskiej", zjednoczonej w organizacji „Cukunft". W zlocie wezmą udział delegaci organizacyj młodzieży „Bundu" z terenu kresów wschodnich.

WYCIECZKI

— **Z koła b. wychowanców akademickich szkół m. Moskwy.** Zarząd koła b. wychowańców szkół akademickich m. Moskwy organizuje w dn. 8 i 9 czerwca r. b. wycieczkę na jezioro Narocz dla członków koła i ich rodzin.

Zgłoszenia mogą być podane pisemnie lub telefonicznie (tel. 2-71) do sekretarjatu koła, ul. Mickiewicza 7 m. 3.

W celu omówienia szczegółów zarząd prosi zainteresowanych członków o przybycie na zebranie w dniu 31 maja o godzinie 7 wieczorem do lokalu sekretarjatu.

RÓŻNE

— **W ubiegłym tygodniu na targ miejski** spędzono 2056 sztuk bydła i świń. Na konsumcję miejscową zakupiono 1978 sztuk, zaś pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy.

Spęd bydła dość ożywiony. Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

— **Święto pieśni.** Pod tem mianem odbędzie się w Wilnie w dniu 16 czerwca r. b. w trzecim dniu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w Wilnie złożenie przez 10-tysięczną rzeszę wileńskiej młodzieży szkolnej hołdu Panu Prezydentowi.

Młodzież ustawi się na pięknym dziedzińcu pałacu reprezentacyjnego, na placu Napoleona oraz przed gmachem bibljoteki uniwersyteckiej. Święto pieśni organizuje kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego. Na dziedzińcu pałacowym chór dwu tysięcy dzieci wyłącznie szkół powszechnych m. Wilna, rozpocząwszy hymnem państwowym, odśpiewa następnie Bogarodzicę i cztery inne utwory. Po produkcjach zespolonych chórów szkół powszechnych, drugą część programu wykona chór reprezentacyjny szkół powszechnych m. Wilna, złożony z 350 najlepszych głosów. Święto pieśni zakończy również hymn państwowy w wykonaniu zespolonych chórów.

ZABAWY

— **Opieka gimn. Ad. Mickiewicza w Wilnie** urządza dn. 29. V. 30 r. zabawę ogrodową w ogrodzie po-Bernardyńskim. W programie od 4 do 7: zabada dla dzieci z występem harcerzy, koncert orkiestry szkolnej i korowody pod kierunkiem freblanki; od 7 do 11: zabawa dla dorosłych. Kino na wolnem powietrzu. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp 50 gr., ucząca się młodzież — 30 gr.

Dochód na rzecz niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś i dni następnych Jaracz-Skid porywa, czaruje i wzrusza przepełnioną widownię w „Artystach". Znakomity gość niebawem kończy swoje występy w Wilnie i wraca do Warszawy, gdzie w najbliższych dniach grać będzie w dalszym ciągu Skida w Teatrze Polskim. Od dzisiaj ważne są zniżki.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Zawsze świetne, niezrównane siostry Halama ukażą się dziś, w środę. Wtórują im p. Bolska i p. Zdanowicz. Od czwartku w dalszym ciągu rozumna i dowcipna komedja Winawera „Kiepski szeląg" z pp. Zelwerowiczem i Wyrwiczem w rolach braci Deszlów.

— **Ogród po-Bernardyński.** Dziś o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się wielki koncert symfoniczny wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją profesora Rafała Rubinsztejna z udziałem słynnego skrzypacza profesora - kompozytora Michała Erdenko (solo). W programie: Mendelsohn, Betthowen i in.

RADJO

ŚRODA, dnia 28 maja 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Audycja dla dzieci. 16.45: Pieśni w wykonaniu Wiktorji Skwarczewskiej (sopran). 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" i koncert popularny. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.00: Audycja recytatorska. Utwory własne odczyta Witold Hulewicz. 19.25: Lekcja języka włoskiego. 19.40: Prasowy dz. radjowy i sygnał czasu z Warszawy. 20.00: Program na czwartek. 20.05: „Poza mleczną drogą" odczyt. 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny, poświęcony twórczości L. Kamieńskiego. 21.25: Koncert symfoniczny z ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie. 23.00: Muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

WITOLD HULEWICZ PRZED MIKROF.

Dzisiaj, o godzinie 19.00 usłyszymy utwory Witolda Hulewicza, w wykonaniu autora.

MICHAŁ ERDENKO W RADJO.

Również dzisiaj, o godzinie 20.25, rozgłośnia wileńska transmituje z ogrodu Bernardyńskiego koncert znakomitego artysty M. Erdenko (skrzypce).

Skandaliczne zajścia na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Wczorajsze debaty budżetowe Rady Miejskiej wywołały niebywały skandal w dziejach samorządu wileńskiego. Początkowo jednak nic nie zapowiadało incydentu, który omal nie zakończył się powszechną bójką na sali obrad. Posiedzenie, jak zwykle, rozpoczęło się z godzinnem opóźnieniem, przyczem otwierając posiedzenie p, prezydent Folejewski wezwał do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego długoletniego członka wileńskiej Rady Miejskiej d-ra Węsławskiego. Następnie wznowiono dyskusję budżetową. Pierwszy zabrał głos radny Zasztowt, który przemawiając imieniem PPS. lewicy, poddał ostrej krytyce poszczególne działy budżetu, stwierdzając jednocześnie, iż struktura nowego preliminarza wzorowana była na budżecie zeszłorocznym, który posiadał liczne braki i błędy.

Omawiając w całokształcie gospodarkę miejską radny Zasztowt zaznaczył, iż dodatnią stroną działalności obecnego magistratu są wyniki pracy sekcji zdrowia, gdzie dzięki niestrudzonym zabiegom d-ra Maleszewskiego osiągnięto bardzo poważne rezultaty, dotyczy to zwłaszcza doskonałej i wzorowej organizacji szpitalnictwa miejskiego.

Mimo to przedstawiciel lewicy radykalnej kończy oświadczeniem iż reprezentowany przez niego klub głosować będzie przeciwko przyjęciu budżetu.

Zkolei głos zabiera główny winowajca pożałowania godnego incydentu, jaki w pół godziny później rozegrał się na sali obrad. Przemawia w imieniu P, P. S. poseł Pławski z miejsca wpadając w bardzo ostry ton.

Zarzuca większości Rady Miejskiej zwłaszcza stronnictwu reakcyjnemu (endecji) negację we wszelkiej pracy twórczej, stwierdza dalej, iż zwykle inicjatywa w ramach pracy pozytywnej wychodzi z frakcji P. P. S. Dłuższą chwilę zatrzymuje się nad działalnością sekcji technicznej magistratu — mówi o trudnościach na jakie napotykają ze względów politycznych poczynania szefa tej sekcji. Powołuje się na opinję nowego kierownika działu wodociągowo-kanalizacyjnego inż. Brezy, że sposób prowadzenia z punktu widzenia technicznego robót wodociągowo - kanalizacyjnych stał w zupełności na wysokości zadania *i że ostatni protokół Komisji Rewizyjnej w sprawie tych robót został sfałszowany przez podanie nieistotnych i nieodpowiadających prawdzie danych cyfrowych*. Oświadczenie to wywołuje wśród olbrzymiej większości Rady Miejskiej protest. Radny Pławski wśród powszechnej wrzawy deklaruje, iż klub P. P. S. będzie oczywiście głosował za przyjęciem nowego budżetu.

W kwestji poczynionych zarzutów zabiera głos rzeczoznawca Komisji Rewizyjnej inż. Kubilus, polemizując ze swoim przedmówcą. W pewnej chwili poseł Pławski rzuca pod adresem inż. Kubilusa następujące zdanie „*Pan sfałszował cyfry, względnie jest Pan kompletnym nieukiem*". Słowa te wywołują gwałtowną reakcję ze strony prawie całego plenum.

Radny Kubilus ze swojej strony stawia posłowi Pławskiemu zarzut braku sumienności, na co ten ostatni odpowiada poprzednim zarzutem sfałszowania cyfr przez Komisję Rewizyjną. Oburzeni radni zrywają się z miejsc. Inż. Zasztowt zdradza wyraźnie zamiar czynnej reakcji. Zostaje jednak powstrzymany przez swych przyjaciół klubowych.

Wśród niezwykle naelektryzowanej atmosfery przewodniczący zarządza przerwę. Klub prawicowy zgłasza wniosek wykluczenia posła Pławskiego z udziału w posiedzeniu. Po zgórą dwugodzinnej przerwie obrady zostały wznowione, poseł Pławski złożył oświadczenie, iż został wyprowadzony z równowagi zarzutem r. Kubilusa i słowa swe cofa.

Po załagodzeniu powyższego incydentu obrady nad budżetem potoczyły się dalej, przeciągając się do późnej nocy.

NA WILEŃSKIM BRUKU

PIERWSZA OFIARA KĄPIELI.

Zwłok nie odnaleziono.

Paweł Szarejko, liczący lat 21, zamieszkały przy ulicy Chełmskiej 48, chcąc zażyć rozkoszy orzeźwiającej kąpieli, udał się na brzeg Wilji, po jej prawej stronie, a upatrzywszy sobie mniej uczęszczane miejsce między Tuskulanami, a mostem na Antokolu — zanurzył się w nurtach rzeki.

Po pewnym jednak czasie, z nieustalonych narazie powodów, młodzieniec zaczął tonąć i nim pośpieszono mu z pomocą znikł pod wodą.

Wszczęte poszukiwania ofiary dotąd nie dały pozytywnych wyników.

LEKCEWAŻENIE ŻYCIA ROBOTNIKÓW.

Winnych przedsiębiorców należy pociągnąć do odpowiedzialności.

Niejednokrotnie notowane są nieszczęśliwe **wypadki, spowodowane lekkomyślnością przedsiębiorców prowadzących roboty budowlane, którzy przez nieoględność lub karygodne niedbalstwo nie przestrzegają obowiązujących przepisów, mających na celu zabezpieczenie robotników przed katastrofami**

Wczoraj właśnie zdarzył się podobny wypadek. Oto z rusztowania, ustawionego przy domu nr. 35 przy ulicy Kalwaryjskiej, z wysokości III piętra spadł zatrudniony tu Władysław Kobis, zamieszkały przy ulicy Płatonowej 8.

Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował złamanie żebra w lewym boku, a wobec tego poszkodowanego przewiózł do szpitala św. Jakóba.

Tragedja chorej na raka.

Wczoraj donosiliśmy o zamachu samobójczym 60-cio-letniej Emilji Krzywickiej, która chcąc uniknąć konsekwencji nurtującej ją choroby raka, targnęła się na życie przez wypicie amonjaku.

Dowiadujemy się, iż nieszczęśliwa staruszka, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w szpitalu Sawicz.

Wpadła pod taksówkę.

Przy zbiegu ulicy Mickiewicza z Wileńską taksówka nr. 14499, prowadzona przez szofera Zygmunta Pawlucia, najechała na przechodzącą w tym czasie przez jezdnię, Marję Żukowską (Kalwaryjska 49).

Poszkodowanej pomocy doraźnej udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Ukradł budzik.

Naskutek skargi Gertrudy Sienkiewicz (ul. Piłsudskiego 44), której skradziono zegarek-budzik, policja ustaliła, iż sprawcą jest Wincenty Szulc, od którego zegarek odebrano.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.
Od dnia 27 do 29 maja 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **„Stać! Tu Eddie Polo"** dramat w 8 aktach
W roli głównej **Eddie Polo.** Nad program: **Kronika filmowa P.A.T. Nr. 60 i 61—1930 r.** Aktów 2.
Kasa czynna od godz. 5 m 30. — — Początek seansów od g. 6-ej. — Następny program: **„Białe piekło".**

Pierwszy Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wilno, Wileńska 33.
Dziś! Przebój dźwiękowy! **Uwaga!** Seansy o godz. 4-ej i 5.30 po cenach znacznie zniżonych **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.**
Śpiew — Muzyka — Tańce. Najpiękniejsza gwiazda Ameryki, czarująca **BILLIE DOVE** i ulubieniec kobiet **ROD LA ROCQUE**
w swej najnowszej krecji **PRAWO MĘŻA** Bajeczna wystawa. Niewidziany przepych. Nad program: Rewel. Atrakcja śpiewna, występ wszechśw. sławy śpiewaka **Martineell.**
Pocz. seansów o g. 4, ost. 10.15. Seansy o godz. 4-ej i 5.30 po cenach zniżonych **Balkon 60 gr. Parter 1 zł.**

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22. Aparat amerykański światowej sławy „Pacent".
Od godz. 4.30 do godz. 7-ej ceny miejsc na **parterze od 80 gr.**
Dziś! Cztery gwiazdy w jednym dźwiękowym obrazie **Clive Brook, William Powel, Rochard Arlen, Noah Beery** grają, śpiewają, kochają, płaczą, toczą wojnę w filmie osnutym na tle powieści Rudyarda Koplinga **Cztery pióra** Nad program: **Dodatek muzyczno-śpiewny.** Pocz. o godz 4.30, ost. 10.30.

KINO **Piccadilly** Wielka 42. Tel. 17-85.
Po raz pierwszy w Wilnie! Największa sensacja świata! Arcydzieło przewyższające wszystkie filmy sensacyjne dotąd widziane **Tempo... Tempo...** (Kochanka Szatana)
Wielki dramat salonowo-sensacyjny, prawdziwy koncert niezwykłych namiętności aktorskich i akrobatycznych. W roli gł. słynny aktor nieprześcigniony mistrz akrobatyki i ulubieniec publiczności **Kuciano Albertini.** Nad program: Komedja w 2-ch aktach.

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.
Dziś największy triumf floty powietrznej Ameryki **„SKRZYDŁA"** (Wings) monumentalny epokowy dramat w 14 akt. miłości i poświęcenia.
W rolach głównych: **Clara Bow i Charles (Buddy) Rogers.**

KINO-TEATR **SPORT** Wielka 36.
Dziś po raz pierwszy w Wilnie produkcja roku 1930. **Hoot Gibson** w niesłychanie interesującym filmie **Pod maską bandyty**
Nad program: 1) **Komedja sportowa,** 2) **Pocztowe przysposobienie wojskowe.**
W soboty, niedziele i święta orkiestra mandolinistów.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)
Tylko jeden dzień całkowity dochód z kina przeznaczony na L. L. O. P. **„ESKORTA"** (Szlakiem wojennej pożogi). Wstrząsający dramat z życia wojennego w 9 aktach.
w rolach głównych **Dorota Mackaill i Lowell Sherman** Walka okrętów z łodziami podwodnemi. Gigantyczna bitwa morska! Wielka afera szpiegowska!
Akcja filmu rozgrywa się w Anglji. Francji i na morzu. Pocz. seansów o godz. 6.

Smakosze piwa Żywieckiego! Uwaga!
W tych dniach ukaże się w sprzedaży **światowej sławy**
PIWO Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu
„ZDRÓJ ŻYWIECKI", „MARCOWE", „PORTER" i „ALE"
Reprezentacja na województwo Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn
WILNO, ZARZECZE 19. 1399

OGŁOSZENIE.
Zarząd Państwowego Tartaku w Jeziorach koło Grodna sprzeda w drodze pisemnego przetargu około 6000 kgl. szmelcu żeliwnego.
Oferty winny być złożone do dnia 4 czerwca do godz. 12 w kopertach z napisem „Do licytacji na szmelc żeliwny" wraz z kaucją w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 2% od sumy oferowanej. Cena wywoławcza 660 złotych.
Otwarcie ofert odbędzie się w kancelarji tartaku.
1850-0 **Zarząd Tartaku.**

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną.


CHORZY
na płuca, żołądek, kiszki, niemoc płciową oraz blade młode dziewczęta i chorobliwe osłabione kobiety winni używać tylko
1828
mleczno słodkie płatki owsiane **„EXTRA"**
jakowe zawierają według analizy aż 16% białka 6,5% tłuszczu i dostateczną ilość witamin.
Fabryka Płatków Owsianych Kroteszyn Pozn.
Przedstawiciel Br. Strakun, Wilno, Niemiecka 22.



Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. 0

POŻYCZKI
w różnych walutach i sumach na pewne zabezpieczenie udzielamy szybko i dogodnie.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 1-52.

Zapamiętajcie starą firmę
G. PATASZYŃSKI
Wileńska Nr. 8.
Ze starych, znoszonych skórzanych kamaszy przerabiam na nowe gumowe oraz przyjmuję reperacje opon i wszelkich innych wyrobów gumowych na zimno i gorąco 1731

OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg publiczny ofertowy w dniu 17 czerwca 1930 r. na całoroczną dostawę wkrętów żelaznych do drzewa i metali w ilości około 1.000.000 sztuk.
Warunki przetargu można otrzymać w Wydziale Zasobów, pokój Nr 38 (gmach Dyrekcji, ul. Słowackiego Nr 2) osobiście w godzinach urzędowych lub pocztą po zgłoszeniu pisemnej prośby. 1853-0

Majątek ziemski
obszaru 170 ha, b. ładnie położony wśród jezior, z doskonałą glebą i łąkami, niedaleko st. kol. sprzedamy okazyjnie za 14.000 dol. 1894-1
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Akuszerka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093

SZOFER poszukuje pracy
na wóz prywatny lub ciężarowy, posiada dobre świadectwa i referencje. Dowiedzieć się: p. Landwarów wieś Piłołówka u Józefa Ławrukajtisa. 1892

Do wynajęcia
jasny pokój o 2-ch oknach przy ul. Aleja Róż 4 m. 5 Warunki dostępne. Przyjmuję do godz. 12-ej w południe. 1804-1

2 pokoje
umeblowane ze wszystkiemi wygodami 1886
DO WYNAJĘCIA
ul. Ciasna 3, m. 7.

AKWIZYTORÓW
do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszem powodzeniem, potrzebni inteligentni, wymowni i dobrze reprezentujący się panowie.
Po próbnej pracy pensja stała. Zgłosić się:
W. Pohulanka 1-a do Biura. 1648-2

PSA rasy WILCZEJ
SPRZEDAM
Krakowska 39, m. 6
1898-2

Z powodu wyjazdu sprzedaje się DOM
na Zwierzyńcu przy ul. Dzielnej. O warunkach dowiedzieć się ul. Lwowska 12 — 4, tel. 99. W godz. 9 — 16.

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedz.
DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ"
WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Zgubioną książeczkę wojsk. wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Władysława Kirszbrauna uniew. się. 1893

Zgubioną książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Bronisława Filipowicza roczn. 1898, unieważnia się. 1891

DRUSKIENIKI OMEGA
Czerwiec ceny zniżone
Kuchnia znakomita, dietetyczna. — Informacje: Warszawa, ul. Foksal 15, telefon 111/85 lub Kielce, D-wa Komendzina.

SALON
elegancko umeblowany do wynajęcia na b. dogodnych warunkach.
Ul. Jagiellońska 9 m 1a wejście z ogródka. 1878

Zgubioną książkę wojskową na imię Pieszkowski M. ta, wyd. przez P.K.U. Lida, roczn. 1905, unieważnia się. 1900

KAWIARNIA „Królewianka"
ul. Królewska 9.
Wydaje śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, tanio i obficie. Zimne i gorące zakąski. Piwo. Gabinety. Dla stołujących się miesięcznie zniżka.

S. S. VAN DINE. 20)

Sprawa „biskupa".

Przekład autoryzowany
Janiny Sujkowskiej.

* * *

We wczorajszym odcinku powieściowym naszego pisma, który powinien nosić numer porządkowy 19, a nie 18, wskutek wadliwego przełamania, sens daje się z trudem uchwycić. Początku należy szukać w czwartej szpalcie, w czwartym wierszu od góry (Przepowiednie jego sprawdziły się...); następnie po szóstym wierszu ostatniej szpalty powinny iść pierwsze trzy szpalty i wkońcu dopiero reszta szóstej szpalty., Łamigłówka ta zresztą nie jest trudną do rozwiązania. naraża jednakże czytelnika na stratę czasu, za co najmocniej przepraszamy.

Markham wstał i zaczął krążyć nerwowo po pokoju.

— Przyznaję, że ta nowa zbrodnia ma w sobie zagadkowe elementy. — Mówił głosem stosunkowo spokojnym. — Ale jeżeli przyjmiemy choćby w charakterze eksperymentu, że jakiś szaleniec, znajdujący się na swobodzie, rekonstruuje w krwawej rzeczywistości piosenki zasłyszane w dzieciństwie, to nie wiem, co nam wogóle z tego przyjdzie. W praktyce równałoby się to zaprzestaniu formalnego śledztwa.

— Tegobym nie powiedział. — Vance puszczał w zamyśleniu kłęby dymu. — Przeciwnie, mam przeczucie, że tego rodzaju założenie dałoby nam zdecydowany punkt wyjścia.

— A pewnie! — warknął sarkastycznie Heath. — Nic nam wobec tego nie pozostaje, jak iść i szukać między sześcioma miljonami ludzi jednego opętańca. Nic prostszego, u djabła!

— Nie daj się pan odurzyć oparom zniechęcenia, sierżancie. Nasz nieuchwytny - żartowniś to gatunek entomologiczny dość określony. Zresztą mamy pewne poszlaki, odnoszące się do miejsca jego zamieszkania...

Markham odwrócił się gwałtownie.

— Jakto?

— Druga zbrodnia łączy się z pierwszą nietylko psychologicznie ale i geograficznie. Obie zostały popełnione zaledwie w odległości paru bloków jedna od drugiej — nasz krwiożerczy demon ma widocznie upodobanie do okolicy Dillardów. Dalej, pewne okoliczności, tyczące się obu morderstw, wykluczają możliwość, aby morderca przybył tu na swe niesamowite występy zdaleka. Jak wam uczenie dowiodłem, Robin został wyprawiony w zaświaty przez kogoś, kto znał rozkład domu Dillardów i dokładny stan rzeczy w godzinie zbrodni. Jasnem jest również, że tak samo nie udałaby się inscenizacja drugiego zabójstwa, gdyby impresarjo nie znał zwyczaju Sprigga zażywania przechadzki w porannej godzinie. Cały mechanizm tych upiornych bluetek wskazuje na to, że reżyser znał doskonale swoje ofiary i nie działał naoślep.

Zapadło ciężkie milczenie, które przerwał Heath.

— Jeżeli to prawda, panie Vance, to Sperling jest niewinny. — Sierżant mówił z pewnem ociąganiem, ale forma jego zdania dowodziła, że argumentacja detektywa zrobiła na nim wrażenie. Zwrócił się z rozpaczą do Markhama. — I co teraz poczniemy, panie sędzio?

Markham, który walczył w dalszym ciągu z koncepcją Vance'a, nie odpowiedział odrazu. Dopiero po chwili usiadł przy biurku i bębniąc palcami po bibule, zapytał:

— Komu powierzono śledztwo w sprawie Sprigga, sierżancie?

— Kapitanowi Pittsowi. Początkowo nie chciał się tem zająć, mówiąc, że to głupstwo, ale inspektor Moran dał mu rozkaz.

Markham nacisnął dzwonek na krawędzi biurka i w drzwiach ukazał się jego młodociany sekretarz, Swacker.

— Proszę, zatelefonuj pan do inspektora Morana. — Chcę z nim mówić — rozkazał.

Kiedy go połączono, przyciągnął do siebie aparat i mówił przez kilka minut. Odłożywszy słuchawkę, zwrósię do Heatha.

— Sprawa Sprigga przechodzi oficjalnie w pańskie ręce, sierżancie. Za chwilę będzie tu kapitan Pitts i wtedy dowiemy się, jak rzeczy stoją. — Zaczął przerzucać leżący przed nim plik papierów. — Musicie mnie dopiero przekonać — dodał niepewnym głosem — że Robin i Sprigg to jedna bieda.

W dziesięć minut później zjawił się Pitts, osobnik niski i krępy z chudą nieubłaganą twarzą i czarnemi szczotkowatemi wąsami. Jak się później dowiedziałem, był to jeden z najzdolniejszych detektywów w policji nowojorskiej. Jego specjalnością byli bandyci-dżentelmeni. Podał rękę Markhamowi i skinął przyjacielsko głową Heathowi. Kiedy go nam przedstawiono, spojrzał na nas podejrzliwem okiem i skłonił się jakby z łaski. Nagle kamienny wyraz jego twarzy ustąpił miejsca żywemu zainteresowaniu.

— Czy pan Philo Vance? — zapytał.

— Zdaje się, kapitanie — westchnął Vance.

Pitts uśmiechnął się, i postąpiwszy naprzód, wyciągnął rękę.

— Jakże się cieszę, że pana spotykam. Heath często mi o panu opowiadał.

— Pan Vance pomaga nam nieoficjalnie w sprawie Robina, kapitanie — wyjaśnił Markham. — I ponieważ ów Sprigg został zabity w sąsiedztwie, chcielibyśmy usłyszeć pański raport.

Wyjął pudełko cygar Perfectos i pchnął je na skraj biurka.

Kapitan uśmiechnął się i wziąwszy cygaro, powąchał je z zadowoleniem.

— Inspektor powiedział mi, że pana ta sprawa zainteresowała i że chce ją pan przejąć. Prawdę mówiąc, rad jestem, że się jej pozbędę. — Usiadł swobodnie na krześle i zapalił cygaro. — Proszę, coby pan sędzia chciał wiedzieć?

— Niech pan nam opowie wszystko od początku do końca.

Pitts oparł się wygodnie o poręcz.

— Kiedy się to stało — zaraz po ósmej dziś z rana — byłem obecny i wziąłem ze sobą kilku ludzi i pośpieszyłem na miejsce. Policja lokalna już tam była i lekarz przybył jednocześnie ze mną...

— Czy zdał raport?

— Tak jest. Sprigg został zastrzelony z trzydziestki dwójki: kula przeszyła wierzch głowy. Żadnych śladów walki, żadnych zadrapań niczego. Zastrzelony i koniec.

— Czy gdyście go znaleźli, leżał nawznak?

— Tak. Wyciągnięty prosto i równo na samym środku chodnika.

— A czy nie miał pękniętej czaszki w tem miejscu, gdzie uderzył głową o asfalt? — zapytał niedbałym tonem Vance.

Pitts wyjął cygaro z ust i posłał mu chytre spojrzenie.

— Panowie, jak widzę, już coś wiecie. — Pokiwał znacząco głową. — Tak, cały tył czaszki miał wgnieciony w głąb. Musiał nią wyrżnąć o asfalt z całej siły. Ale sądzę, że już tego nie poczuł — ta kula w mózgu...

— A rana postrzałowa — czy nie uderzyło pana w niej nic szczególnego?

— Ooowszem — przyznał Pitts, tocząc cygaro między palcami — Nie strzela się tak do człowieka. Sam czubek głowy. Kapelusz pozostał nietknięty — Widocznie spadł mu przedtem. Zastanawiające szczegóły, panie Vance.

— Tak, kapitanie, wysoce zastanawiające... I przypuszczam, że strzał padł zbliska.

— Z odległości paru cali. Włosy naokoło rany były osmalone. Wykonał szeroki gest bezradności. — Ale ostatecznie chłopiec mógł zobaczyć, że jego zabójca wyciąga rewolwer i dał nurka ku przodowi, gubiąc kapelusz. Toby wytłumaczyło, dlaczego dostał postrzał w wierzchołek głowy i z tak małej odległości.

— Tak, tylko że w tym wypadku nie upadłby nawznak, ale na twarz... Proszę, mów pan dalej.

Pitts spojrzał na Vance'a z przebiegłem uznaniem i ciągnął dalej:

— Pierwszą moją czynnością było zrewidować mu kieszenie. Miał przy sobie drogi, złoty zegarek i piętnaście dolarów w banknotach i srebrze. A więc to nie było morderstwo dla rabunku, chyba, że zbrodniarz przestraszył się czegoś i uciekł, nie zdążywszy obrabować ofiary. Ale to mało prawdopodobne, bo o tej godzinie park jest pusty i chodnik w tem miejscu skręca za skałę, tak że widok jest odcięty. Ptaszek, który to uczynił, wiedział, gdzie się skryć ze swoją robotą... Potem zostawiłem ciało pod strażą do przyjazdu karetki i udałem się do jego domu na 93 Street. Nazwiska i adresu dowiedziałem się z listów, znalezionych w kieszeni ofiary. Dowiedziałem się, że był to student z Kolumbji, że mieszkał ze swymi rodzicami i że miał zwyczaj chodzić zawsze po śniadaniu do parku. Dzisiaj wyszedł z domu o wpół do ósmej...

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiktorowski